

*W stronę Polski,
czyli nie odwzajemnione uczucie
hrabiego Oppersdorffa*

Kiedy 20 marca 1921 r. na Górnym Śląsku przeprowadzono plebiscyt, stała się rzecz bezprecedensowa: oto pan na Oberglogau (obecnie Głogówek), Hans Georg hrabia von Oppersdorff, opowiedział się za Polską. Przedstawiciel jednego z najznamienitszych rodów Opolszczyzny złamał solidarność śląskich arystokratów i wybrał, kulturowo wszak obce, państwo polskie. Jak do tego doszło i kim była owa kontrowersyjna postać?

Początki wielkości rodu Oppersdorffów sięgają wieku XVI i wiążą się z osobą Hansa, dzielnego żołnierza i dyplomaty, członka rady cesarskiej trzech kolejnych cesarzy, przez wszystkich nagradzanego za swe zasługi. Jedną z owych nagród było starostwo księstwa opolsko-raciborskiego, inną dobra w Aich (dziś Dub) i Friedstein. Z dobrami tymi łączył się dziedziczny tytuł barona. Głogówek natomiast był jednym z licznych majątków, które nabył. Początkowo była to dzierżawa, później własność. Stopniowo stała się głównym majątkiem rodowym, przekształconym w 1642 r. w odmianę ordynacji zwaną fideikomisem. Pierwszym ordynatem był Johann Georg Oppersdorff, w polskim piśmiennictwie znany jako Jerzy III, pobożny i oświecony pan, założyciel teatru i drukarni w Głogówku, członek rady cesarskiej, starosta księstwa głogowskiego, landwójt Górnych Łużyc. To właśnie on otrzymał jako pierwszy tytuł hrabiego Rzeszy (*Reichsgraf*). Jego syn z kolei gościł w Głogówku Jana Kazimierza, otrzymał polski indygenat i polskie starostwo księstwa opolsko-raciborskiego. Tak więc rzec by można, że związki Oppersdorffów z Polską sięgają XVII wieku.

„Nasz” hrabia pochodził z czeskiej gałęzi rodu, która po wymarciu kolejno linii górnośląskiej (głogóweckiej) i morawskiej objęła w 1781 r. Głogówek wraz z całą przysługującą tytulaturą¹. Urodził się w Głogówku 8 października 1866 r. jako pierworodny syn hr. Hansa Eduarda, pana na Geppersdorff-Tropplowitz (Lenarcice i Opawica nieopodal Głubczyc) i Elżbiety de Talleyrand-Périgord. Ojciec odumarł go, gdy Hans Georg miał 11 lat; trzy lata później zmarła też jego matka. Wychowywał go więc zapewne dziadek Eduard, podwójny wdowiec, IX ordynat na Głogówku po którym w 1889 r. Hans Georg odziedziczył ordynację. Obejmowała ona ponad 6200 ha ziemi i była majątkiem liczącym się na Górnym Śląsku. Od tego momentu nasz hrabia pisał się „Hans Georg Anna Eduard Karl Anton hrabia Rzeszy Oppersdorff, ordynat na Głogówku, baron Dub i Frydyszajnu”². Oprócz ordynacji i tytułu Hans Georg odziedziczył też nadane ordynatom w 1854 r. prawo do zasiadania w pruskiej Izbie Panów (*Herrenhaus*). Wysoką pozycję Oppersdorffów i samego Hansa Georga potwierdził sam cesarz, który w roku 1892 zaszczycił Głogówek swoją wizytą.

Jakie hrabia otrzymał wykształcenie, nie udało się ustalić; wyrósł jednak na erudytę. „Do tego stopnia”, jak zanotował jego daleki krewny, Karol Orłowski, „że w dojrzałym wieku nauczył się hebrajskiego i czytał liczne dzieła w tym języku, być może nieco zbyt różnorodnie”³. Mówił zresztą podobno płynnie siedmioma językami⁴. Rozwinięcie zainteresowań naukowych znakomicie ułatwiło mu to, że dorastał w otoczeniu największej biblioteki na Górnym Śląsku. Historia biblioteki zamkowej w Głogówku sięgała XVI w. i czasów pierwszego wielkiego Oppersdorffa, Hansa. Jego następcy dodawali kolejne tomy, tak że w czasach „naszego” ordynata zbiór liczył już kilkadziesiąt tysięcy pozycji.

W odpowiednim czasie nasz hrabia odbył służbę w stosownym (bo gwardyjskim) pułku kawalerii, uzyskując stopień podporucznika rezerwy tegoż pułku⁵. W 1891 r., idąc w ślady swoich przodków i krewnych, wstąpił do Zakonu Maltańskiego. Około roku 1900 został kawalerem cieszącego się wielkim prestiżem królewskiego bawarskiego Orderu św. Jerzego.

W roku 1895, w wieku lat 29, hrabia Hans Georg poślubił w Rzymie 24-letnią księżniczkę Dorotę, córkę Macieja Józefa Radziwiłła z Połonecz-

¹ Dzieje głogówecko-górnośląskiej linii rodu opracował Roman Sękowski dla *Herbarza szlachty śląskiej* (w przygotowaniu) i opublikował w „Gazecie w Opolu” z dnia 25.02.2000, pod tytułem *Od Oppersdorffów do Radziwiłłów*.

² Te i następne informacje natury biograficzno-genealogicznej pochodzą z: *Gothaisches genealogisches Taschenbuch der gräflichen Häuser*, Gotha: Justus Perthes z różnych lat; W. H. v. Oppersdorff, *Stammtaffeln der Grafen v. Oppersdorff*, Frankfurt a. M. 1968, oraz *Genealogisches Handbuch der gräflichen Häuser*, Limburg an der Lahn 1991, s. 233-238.

³ *Usque ad divisionem animae*, Buenos Aires 1990, s. 59.

⁴ Z listu jego wnuka, też Hansa Georga, do niniejszego autora.

⁵ 2 Pruskiego Królewskiego Pułku Ułanów Gwardii.

ki i Marii Jadwigi hr. Krasińskiej z Zegrza, zwaną w rodzinie Dodą. Żona hrabiego nie wywodziła się więc z linii sławnych ordynatów, ale w końcu była Radziwiłłówną; cieszyła się też na tyle dobrym zdrowiem, by urodzić mu dwanaścioro zdrowych dzieci. Podobno hrabia Hans Georg poznał ją w Głogówku w 1882 r. na ślubie swojej 28-letniej siostry, Marii Johannny, z 51-letnim ordynatem na Jarocinie, księciem Hugonem von Radolin.

Pierworodny syn hrabiego Hansa Georga, Wilhelm Hans, przyszedł na świat w dziewięć miesięcy po rzymskim ślubie rodziców. Po nim kolejno rodzi się: Edward (1896), Dorota (Dorothea, 1897), bliźnięta Maria i Mathias (Maciej, 1899), kolejna para bliźniąt – Elżbieta i Franciszek (1900), Antoni (1902), Józef Ludwik (1903), Jadwiga (1904), Kandyda (1907) i Ignacy (1910). Z wyjątkiem ostatniego, wszystkie dzieci Oppersdorffów urodziły się w Głogówku.

W wieku dojrzałym hrabia zajął się polityką. Jak większość Ślązaków z jego sfery związał się z katolicką partią Centrum. W roku 1907 z ramienia tej partii został posłem do Reichstagu. Zamieszkał w Berlinie i rzucił się w wir polityki parlamentarnej. W odróżnieniu od innych górnośląskich przedstawicieli swej sfery, takich jak von Ballestrem czy Praschma, reprezentował w Centrum nurt najbardziej skłonny do porozumienia z miejscowymi Polakami, często występując przeciwko kierownictwu własnej partii, także na łamach prasy, a nawet w wydawanych własnym nakładem broszurach. Wystąpienia te doprowadziły w pewnym momencie do jego rozstania z partią, tak że swoją drugą kadencję w Reichstagu zakończył jako poseł niezależny. Także w pruskiej Izbie Panów jego propolskie wystąpienia naraziły go wielokrotnie na konflikty z innymi jej członkami⁶.

W czasie I wojny światowej został powołany do wojska i awansowany, ale prochu nie powąchał. Przydzielony do Ministerstwa Wojny⁷, służbę wojskową ukończył w stopniu rotmistrza rezerwy, a w 1920 r. przeszedł w stan spoczynku.

Tak jak wielu Ślązaków-katolików, hr. von Oppersdorff nie czuł większego sentymentu do państwa pruskiego. Mimo że na mocy dziedzicznego prawa zasiadał w jego Izbie Panów, Prusakiem się nie czuł. Chciał dla Górnego Śląska autonomii. Marzył mu się uniwersytet górnośląski. Wymyślił sobie na przykład, że książki z Głogówka staną się załącznikiem przyszłej biblioteki uniwersyteckiej. Kiedy było już jasne, że uniwersytetu na Górnym Śląsku nie będzie, a powstał plan otwarcia górnośląskiej

⁶ Archiwum Państwowe w Opolu, Archiwum hr. Praschmy, zespół 1135 (dalej jako APO/AP/1135), s. 112-116 i 119-131. Ta ostatnia pozycja to niezwykle interesujący anonimowy raport o poczynaniach Oppersdorffa w Reichstagu. Por. też *Historia Śląska*, t. III, cz. 2, red. S. Michalkiewicz, Ossolineum 1985, s. 277, 407-408.

⁷ List v. Magnisa do v. Stauffenberga z dnia 28.10.1922 (APO/AP/1135, s. 112-116).

biblioteki krajowej (*Landesbibliothek*), oddał do jej dyspozycji aż 49 000 tomów z rodzinnych zbiorów. Wiadomo, że były wśród nich dzieła historyczne, duża ilość oprawnych w półskórek książek francuskich, literatura dotycząca jezuitów, zbiór broszur politycznych z czasów najnowszych. Hrabia nie oddał tych książek za darmo – nie wiadomo jednak, ile ostatecznie pozycji od niego zakupiono i za jaką cenę. Wiadomo natomiast, że pozostały w Głogówku księgozbiór liczył sobie 35 000 tomów⁸.

W gorącym roku 1920 dał się poznać jako zwolennik *Freistaat Oberschlesien* i był postrzegany jako sprzymierzeniec Polski⁹. Uważał, że w przypadku, gdy górnośląski plebiscyt na prawym brzegu Odry wypadnie na korzyść Polski, z przyczyn ekonomicznych należy jej także oddać obszar na lewym brzegu. W tym duchu utrzymana była rezolucja, podjęta na zamku w Głogówku przez kilku śląskich junkrów, których do tej myśli przekonał¹⁰. W broszurze *Gleiches Recht für Alle! Volksabstimmung und Linkes Oderufer* (Oberglögau 1921) opowiadał się za niepodzielnością obszaru plebiscytowego, sprzyjając pośrednio sprawie zjednoczenia całego Górnego Śląska z Polską¹¹. Podejrzewano go o propolską agitację podczas wyjazdów do Francji i Szwajcarii¹². Na domiar złego hrabia ostentacyjnie przyjaźnił się z generałem Le Rondem i jego rodziną¹³. Co ciekawe, polska żona hrabiego zachowywała podobno wobec zapędów małżonka znaczną rezerwę i w odróżnieniu od niego była postrzegana jako osoba trzeźwa i praktyczna¹⁴. Swoją polonofilską postawę przypłacił Oppersdorff konfliktem z pruskimi (zwłaszcza śląskimi) arystokratami, a szczególnie z potężnym księciem Hansem Heinrichem XV von Pless, zorientowanym już w tym czasie wybitnie proniemiecko. Książę spowodował wykluczenie Oppersdorffa z dwóch organizacji, którym prezesował: ekskluzywnego Klubu Śląskiego (*Schlesischer Club*) z siedzibą we Wrocławiu¹⁵, a także z *Union-Club*. Hrabia odpowiedział opublikowaniem swojej korespondencji

⁸ K. H. Ziolk, *Die Bibliothek der Grafen von Oppersdorff*, „Der Schlesier” z 20.01.1989. W 1903 r. hrabia Hans Georg postanowił wybudować pomieszczenie na swoją osobistą bibliotekę; w tym celu przebudował dziedziniec tzw. górnego zamku i usunął stamtąd fontannę wraz z częścią fundamentów zamkowych. Skutki tych barbarzyńskich z dzisiejszego punktu widzenia przeróbek usuwał później jego syn (ibidem).

⁹ Por. APO/AP/1135, s. 113-119; G. Doose, *Die separatistische Bewegung in Oberschlesien nach dem Ersten Weltkrieg (1918–1922)*, Wiesbaden 1987, przypis na s. 220.

¹⁰ Por. A. Scholtis, *Ein Herr aus Bolatitz*, München 1959, s. 210.

¹¹ Por. W. Zieliński, *Polska i niemiecka propaganda plebiscytowa na Górnym Śląsku*, Wrocław 1972, s. 222.

¹² Wspomniany list v. Magnisa do v. Stauffenberga.

¹³ APO/AP/1135, s. 53-54.

¹⁴ List v. Magnisa do v. Stauffenberga; także wspomniany list wnuka hrabiego do niemieckiego autora.

¹⁵ Vide korespondencja Hansa Praschmy i Antona v. Magnisa w APO/AP/1135. Wspomina o tym też Jerzy Polak w artykule *Postawa wielkich właścicieli ziemskich na Górnym*

z von Plessem w wydawanej przez Korfantego niemieckojęzycznej gazecie „Oderwacht”¹⁶, powodując tym w kręgach śląskiej arystokracji znaczne poruszenie. W międzyczasie do procesu cywilnego uśmiercania Oppersdorffa przyłączyli się inni. Usunięto go z koła pułkowego macierzystego pułku i z organizacji śląskiej szlachty katolickiej (*Verein der katholischen Edelleute in Schlesien*); tzw. „Affaire Oppersdorff” odbiła się echem nawet w dalekiej Bawarii, gdzie pozbawiono go prestiżowego Orderu św. Jerzego¹⁷.

Plebiscytowa decyzja hrabiego Hansa Georga była więc w pewnym sensie konsekwencją zarówno jego propolskiej postawy, jak i wynikłego z niej ostracyzmu ze strony środowiska. Wynikiem plebiscytu miał jednak hrabia Hans Georg prawo czuć się zawiedziony: w przetrzebionej przez wojnę „dworskiej” gminie Głogowski Zamek (Ober-Glogau Schloss),



Propagandowy bon zastępczy (*Notgeld*) wydany w Głogówku z okazji plebiscytu górnośląskiego. Wymiary oryginału 87 × 60 mm.

Śląsku wobec powstań śląskich na przykładzie księcia pszczyńskiego, [w:] *Powstania śląskie i plebiscyt w procesie zrastania się Górnego Śląska z macierzą*, Bytom 1993, s. 388.

¹⁶ Z dnia 2.03.1921.

¹⁷ Oppersdorff odwołał się zresztą od decyzji kapituły orderu i wytoczył jej w Bawarii proces. W Archiwum hr. Praszchmy znajduje się obfita korespondencja dotycząca tego procesu. Ostateczny, niekorzystny dla Oppersdorffa wyrok w tej sprawie zapadł w 1923 r.

w której jeszcze według spisu z 1910 r. mieszkało 112 Polaków i 73 Niemców, za Polską opowiedziało się tylko 11 osób (a więc zapewne tylko sam hrabia, jego rodzina i służba), a za Niemcami 100¹⁸.

Jak dalece postrzegano zamek w Głogówku jako przyczółek polskości, jeśli nie wręcz polską „piątą kolumnę”, niech świadczy fakt, że wyemitowany w Głogówku w związku z plebiscytem (jako część wojny propagandowej z orientacją propolską) bon zastępczy (tzw. *Notgeld*) o nominale 50 fenigów przedstawiał złowrogiego pajaka z polskim orłem na grzbiecie i napisem „Oppersdorff” wokół odwołka¹⁹. Hrabia Hans Georg przebywał wtedy przypuszczalnie wciąż pod kluczem, dokąd trafił zaraz po wybuchu trzeciego powstania śląskiego²⁰. Po wypuszczeniu z więzienia do Głogówka wrócić już nie mógł; znajdował się tam wtedy sztab *Selbstschutz Oberschlesiens* z jego głównodowodzącym, generałem Karlem Hoeferelem na czele. W zaistniałej sytuacji zrozumiałe jest, że podjął decyzję o opuszczeniu ojczyzny. Towarzyszyła mu prawie cała rodzina; na zamku w Głogówku pozostał jego syn, Wilhelm Hans.

Tak zaczęła się tułaczka hrabiego Hansa Georga von Oppersdorff, na własne życzenie nagle pozbawionego dorobku całego swojego życia.

W drugiej połowie 1922 roku 56-letni już wówczas wygnaniec przebywał w Zakopanem, następnie w Krakowie, gdzie wydał za mąż drugą córkę, Marię, za Pawła ks. Sapiechę z Gumnisk. W roku następnym gościł jakiś czas u Radziwiłłów z Balic. Jak się wydaje, przebywał potem przez pewien okres na polskim Śląsku (m.in. w 1924 r. przemieszkiwał w Katowicach), gdzie próbował inwestować w różne spółki, m.in. w drukarnię Karola Miarki w Mikołowie²¹. Był już wówczas obywatelem polskim.

Tymczasem nasiliły się jego trudności finansowe. Uniemożliwiono mu zamianę majątku Alt-Waltersdorf (Stary Waliszów k. Bystrzycy Kłodzkiej) na znajdującą się w niemieckich rękach Lubinię Małą, leżącą w Polsce w pobliżu Jarocina; na domiar złego jego własny syn Hans Wilhelm, działając w porozumieniu z kuratorem ordynacji, podjął kroki celem pozbawienia go praw do tejże. W styczniu 1927 r. Hans Wilhelm von Oppersdorff wystąpił na drogę sądową przeciwko ojcu, oskarżając go m.in. o defraudację i kwestionując jego kwalifikacje moralne. Sprawa została jednak oddalona²².

W 1927 r. za wielkopolskiego ziemianina, Stanisława Szczanieckiego z Michorzewa, wyszła za mąż najstarsza córka Oppersdorffa, Dorota (Do-

¹⁸ S. Dziewulski, *Wyniki plebiscytu na Górnym Śląsku*, Warszawa 1921, s. 24.

¹⁹ Za udostępnienie reprodukcji bonu, prezentowanej w niniejszym artykule, autor dziękuje Pani Barbarze Grzegorzcyk z zamku w Głogówku.

²⁰ Wiadomość od prof. Edwarda Długajczyka z Archiwum Państwowego w Katowicach.

²¹ Wiadomość od prof. E. Długajczyka.

²² APO/AP/1135, s. 14-17.

rothea). W pół roku później za ks. Ksawerego Druckiego-Lubeckiego z Bałtowa wydano w Poznaniu czwartą z kolei córkę, dwudziestoczteroletnią Jadwigę. Skrupulatny „Almanach gotajski” na 1928 r. jako miejsce pobytu hrabiego podaje co prawda Kokocice k. Wodzisławia, ale w tymże roku 1928, bawiąc w charakterze rezydenta u córki w podpoznańskim Michorzewie, jako adres korespondencyjny Oppersdorff podawał hotel Bazar w Poznaniu.

Jego sytuacja finansowa była tragiczna. Zarząd ordynacji odmówił spłaty potężnych długów zaciągniętych na rzecz osobistego majątku hrabiego, co zinterpretowano jako kolejną próbę wyzucia go z ordynacji. Sprawa zrobiła się głośna i odbiła się echem w prasie wrocławskiej i berlińskiej, która skomentowała ją w przychylnym dla hrabiego tonie²³.

W roku 1930 oficjalnym miejscem zamieszkania Oppersdorffa była Warszawa; także w oficjalnym spisie polskich „maltańczyków” (do których na interwencję Ferdynanda Radziwiłła przyjęto go po usunięciu z szeregów Związku Śląskich Rycerzy Maltańskich²⁴) jako jego adres w 1932 r. figuruje „czasowo Hotel Europejski”²⁵. W tym samym roku „Almanach gotajski” oprócz Warszawy podaje również Ober Ageri w szwajcarskim kantonie Zug, gdzie ostatecznie zamieszkał jego syn Ignacy (Ignatius). Wydaje się jednak, że najwięcej czasu spędzał hrabia wówczas w Polsce, na łaskawym chlebie u córek. Wiadomo np., że przemieszczał w Bałtowie pod Ostrowcem Świętokrzyskim.

Nie wiodło mu się u polskich kawalerów maltańskich; po Ferdynandzie Radziwiłłie nastąpił Bogdan hr. Hutten-Czapski, stary znajomy Oppersdorffa z pruskiego *Herrenhaus*. Dała o sobie znać zastarzała animozja Hutten-Czapskiego do ordynata z Głogówka, która doprowadziła do wydalenia go i z tej organizacji. Na domiar złego z szykanami Czapskiego spotkał się też syn Oppersdorffa, Mathias²⁶. Ogólnie rzecz biorąc, dzieciom hrabiego nie wiodło się jednak najgorzej. Protegowani m.in. przez Radziwiłłów, młodzi Oppersdorffowie przyjmowani byli w najlepszych polskich salonach²⁷.

W 1930 r. doszło do ugody z Hansem Wilhelmem. W jej wyniku aktem notarialnym z dnia 25 września hrabia zrzekł się ordynacji na rzecz swo-

²³ „Breslauer Neueste Nachrichten” z dnia 22.03.1928, „Bereslauer Zeitung” i „Berliner Tageblatt” z dnia 30.03. 1928.

²⁴ Nie jest jasne, czy stało się to za czasów Edwina hr. Henckela von Donnersmarck, który był prezydentem Związku w latach 1920–1925, czy dopiero za czasów prezydentury Antona hr. von Magnisa (1925–1931). Okoliczności tej sprawy opisałem w książce *Zakon Maltański w Drugiej Rzeczypospolitej*, Poznań 2000, s. 186.

²⁵ *Podręcznik Związku Polskich Kawalerów Maltańskich*, Warszawa 1932, s. 143.

²⁶ T. W. Lange, *Zakon Maltański...*, s. 187–188.

²⁷ Ich obecność na polskich salonach odnotowuje literatura wspomnieniowa, np. Z. Mycielskiego *Chwile czasu minionego*, Kraków 1976, s. 187, 190.

jego nielojalnego pierworodnego i przestał być X ordynatem na Głogówku. W odróżnieniu od majątków innych śląskich posiadaczy ziemskich, takich jak Henckel-Donnersmarckowie, Ratiborowie czy Ballestremowie, majątki Oppersdorffów nie obfitowały w bogactwa naturalne i leżały na terenach czysto rolniczych. Znalazły się zatem w trudnej sytuacji finansowej. „Sanacja” ordynacji, polegająca na sprzedaży siedmiu majątków i pewnych obszarów leżących w granicach innych majątków, zmniejszyła ją prawie o połowę (do 3462 ha). Nie poprawiło to jednak zbytnio sytuacji finansowej przebywającego za granicą ojca nowego ordynata, a to z powodu obostrzeń dewizowych wprowadzonych przez władze hitlerowskie. Zresztą 21 marca 1935 r. ordynacja głogówecka prawnie przestała istnieć²⁸.

W oczach hrabiego jego miłość do Polski musiała jawić się jako zupełnie nie odwzajemniona. Pobyt w ojczyźnie żony przynosił same upokorzenia. Klepanie biedy i zredukowanie do roli rezydenta u córek musiało temu dumnemu śląskiemu arystokracie niezłe dokuczyć, skoro w wieku blisko 70 lat zdecydował się jeszcze raz na emigrację.

Nie udało się ustalić, kiedy ostatecznie hr. Hans Georg i jego żona opuścili Polskę. Na pewno wcześniej wyjechali ich synowie Edward i Mathias, którzy pożenili się na początku lat trzydziestych z Amerykankami. Do Szwajcarii wyemigrował ich brat Ignacy.

W latach II wojny światowej oficjalnym adresem Oppersdorffów był hotel de Berri w Paryżu. Dołączyła tam do nich i do brata Edwarda uciekająca z Wielkopolski po śmierci męża córka Dorota Sczaniecka z dziećmi. Być może jednak już wtedy Oppersdorffowie mieszkali naprawdę w Périgord, małej posiadłości w krainie historycznie związanej z rodziną matki hrabiego. Mieszkali tam, niedaleko Périgueux, do końca życia. Przeżywszy swoją żonę tylko o rok, hr. Hans Georg zakończył swe burzliwe życie 21 marca 1948 r. w Lourdes i tam też został obok niej pochowany.

Radziwiłłowie w pewnym sensie nadal opiekowali się jego pozostałymi synami: oto pod koniec wojny dwóch z nich, Franciszek (Franz) i Antoni, którzy jako jedyni z dzieci Oppersdorffów wrócili na Śląsk (Antoni mieszkał nawet z najstarszym bratem w Głogówku), adoptowani zostali przez Władysława ks. Radziwiłła z Bagateli, przyjęli nazwisko „Prinz Radziwiłł” i po wojnie funkcjonowali już jako Polacy. Jeden z nich, Antoni, obracał się w polskim środowisku w Londynie i ożenił się w 1949 r. z Polką, córką księżnej Czetwertyńskiej – Jadwigą Dembińską, wdową po Ignacym Potockim.

²⁸ W. H. von Oppersdorff, *Chronik, Status, Wappen und Devise der Grafen von Oppersdorff*, Frankfurt a. M. 1963, s. 28.